

1. Wychowywać do pełnego rozwoju osoby

– słowem i świadectwem życia.

Bł. Jan Paweł II w Liście Apostolskim „Novo Millennio ineunte” – o młodzięży:

**EDUKACJA
TO WSPIERANIE
PEŁNEGO
ROZWOJU
OSOBY**

„Jubileusz Młodych (2000) ...pokazał nam obraz młodzięży, która wyraża głęboką tęsknotę za autentycznymi (...) wartościami, mającymi swą pełnię w Chrystusie” (n. 9).

Bł. Jan Paweł II w roku 2004 – wskazuje na wyzwania dla prawdziwej edukacji młodych (zob. „Służę wzrastaniu...”, s. 331-332):

„Jeżeli chcemy zapewnić młodym przyszłość, edukacja musi być rozumiana jako dążenie do pełnego i harmonijnego rozwoju osoby, kształtowanie dojrzałej świadomości moralnej, która pozwoli rozpoznawać dobro i odpowiednio postępować, a także jako uwrażliwienie na wymiar duchowy dorastającej młodzięży. Edukacja ma pomagać uczącym się, aby tam, gdzie żyją, z każdym dniem doskonalili się jako ludzie, by coraz bardziej »byli«, a nie tylko »mieli«.

Nauczanie szkolne jest jednym z aspektów edukacji, ale nie może stać się aspektem jedynym. Wszystkie aspekty wychowania muszą być coraz bardziej zintegrowane. Dzięki jedności procesu wychowawczego osobowość i życie młodego człowieka stają się coraz bardziej spójne.

**WYCHOWYWAĆ
I ŚWIADCZYĆ
ŻYCIEM**

Wszyscy – rodzice, nauczyciele, wychowawcy (...) – powinni zaangażować się we wspólną pracę na rzecz edukacji młodzięży. Powinni też pamiętać, że to, czego nauczają, musi być poparte świadectwem ich życia. Młodzi są bowiem wrażliwi na świadectwo dawane im przez dorosłych, którzy są dla nich wzorem.

Rodzina nadal pozostaje podstawowym miejscem wychowania (...) ...młodym brakuje dziś nadziei, choć mają wiele pragnień (...) ...jedną z przyczyn gaśnięcia nadziei jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa, stawianie człowieka na miejscu Boga. »Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka« (zob. Ecclesia in Europa, n. 9).

**PRAWDA
O CZŁOWIEKU**

Punktem wyjścia prawdziwej edukacji musi być prawda o człowieku, uznanie jego godności i jego transcendentnego powołania. Patrząc na każdego młodego człowieka przez taki pryzmat antropologiczny oznacza pomagać mu rozwijać to, co w nim najlepsze, aby wykorzystując wszystkie swe możliwości, mógł realizować to, do czego powołał go Bóg”.

2. Wychowywać do „bardziej być”

– wiara i moralność – prawda sumienia.

Bł. Jan Paweł II, Nauczyciel młodych

i wzór dla nauczycieli i wychowawców – uczy:

W homilii do młodych na Westerplatte, 1987, zob.: PJP2, s. 762-770:

„Człowiek jest sobą poprzez wewnętrzną prawdę. Jest to prawda sumienia, odbita w czynach. W tej prawdzie każdy człowiek jest zadany samemu sobie. (...) Każda zasada moralności jest szczególnym punktem, od którego rozchodzą się drogi sumień. Człowiek idzie za prawdą (...), którą równocześnie dyktuje mu sumienie, albo też postępuje wbrew tej prawdzie. (...) człowiek wybiera pomiędzy dobrem a złem. W pierwszym wypadku – rośnie jako człowiek, staje się tym, kim ma być. W drugim wypadku – człowiek się degraduje. Grzech pomniejsza człowieka. (...)

Zagrożeniem jest klimat relatywizmu. Zagrożeniem jest rozchwianie zasad i prawd, na których buduje się godność i rozwój człowieka. Zagrożeniem jest sączenie opinii i poglądów, które temu rozchwianiu służą (...)

Droga (...) jaką wskazywał Chrystus do tego prowadziła: «bardziej być»! Zawsze do tego prowadzą wskazania Ewangelii. (...) Musicie dobrze rozważyć, w jakim stosunku – na każdej z tych dróg – pozostaje bardziej być do więcej mieć. Ale nigdy samo »więcej mieć« nie może zwyciężyć. Bo wtedy człowiek może przegrać (...): swoje człowieczeństwo, swoje sumienie, swoją godność”.

W homilii do młodych w Poznaniu, 1997, zob. PJP2, s. 771-778:

„Chrystus szedł po wodzie, tak jakby to była ubita ziemia” (zob. PJP2, s. 771).

Piotr, który chciał przyjść do Pana po wodzie – uląkł się, bo zwątpił. Apostołowie przerazili się. Jezus przemówił do nich: "Odważi! Ja jestem, nie lękajcie się!" (por. Mt 14,27).

PRAWDA
SUMIENIA

RELATYWIZM –
NIE!

BARDZIEJ BYĆ!

WIARA I NADZIEJA

„To ewangeliczne wydarzenie (...) dotyczy najważniejszego problemu życia ludzkiego – wiary w Jezusa Chrystusa (...).

Wiara i nadzieja razem z miłością stanowią fundament życia chrześcijańskiego (...).

Mocna wiara, z której rodzi się nadzieja (...), uwalnia człowieka od lęku i daje mu siłę duchową do przetrwania burz życiowych (...). Świat może być niekiedy groźnym żywiołem (...) ale człowiek żyjący wiarą i nadzieją ma w sobie siłę Ducha, aby stawić czoło zagrożeniom (...) ...ważna jest w życiu duchowym osobista łączność z Chrystusem (...). Bądźcie (...) nosicielami wiary i nadziei chrześcijańskiej, żyjąc miłością na co dzień.”

3. W wychowaniu najważniejszy jest drugi człowiek. Rodzina.

W liście do Rodzin Jana Pawła II (zob. Ed. Świętego Pawła, 2004, s. 64-77) – czytamy:

„...wychowanie jest procesem, w którym wzajemna komunia osób dochodzi do głosu w sposób szczególny. Wychowawca jest osobą, która »rodzi« w znaczeniu duchowym. Wychowanie (...) jest wspólnym uczestnictwem w prawdzie i miłości (...) Wychowanie jest (...) przede wszystkim obdarzaniem człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym. Rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten (...) obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które z sobą przynosi na świat (...).

Przez Chrystusa każde wychowanie w rodzinie i poza rodziną zostaje wprowadzone w zbawczy wymiar Boskiej pedagogii skierowanej do wszystkich ludzi i wszystkich rodzin i osiągnącej swą pełnię w (...) tajemnicy śmieci i zmartwychwstania Chrystusa. W tym szczytowym punkcie naszego Odkupienia rozpoczyna się cały i każdy proces chrześcijańskiego wychowania, które jest zarazem wychowaniem do pełni człowieczeństwa.

Bezpośrednimi wychowawcami (...) pozostają zawsze na pierwszym miejscu rodzice (...). Wszyscy inni uczestnicy procesu wychowawczego działają poniekąd w imieniu

rodziców, w oparciu o ich zgodę, a w pewnej mierze nawet na ich zlecenie (...).

Z biegiem czasu (...) samowychowanie przerośnie dotychczasowy proces wychowawczy. Przerastając, nie przestaje (...) z niego wyrastać. (...) proces samowychowania w zasadniczej mierze potwierdza to, co dokonano się w dziecku (...), poprzez wychowanie w rodzinie i szkole. (...) Zasada (...) afirmacji człowieka jako człowieka nie przestaje być warunkiem prawidłowego procesu wychowawczego.

Jeżeli chodzi o udział Kościoła w procesie wychowawczym (...) należy powiedzieć, co następuje: nie chodzi tylko o to, ażeby wychowanie religijno-moralne powierzać Kościołowi, ale żeby wspólnie z nim wychowywać (...). Kościół pragnie (...) wychowywać poprzez rodzinę, w oparciu o właściwą jej łaskę stanu i charyzmat wspólnoty rodzinnej. (...) rodzice mają prawo wybrać dla swoich dzieci taki sposób wychowania religijnego i moralnego, który odpowiada ich własnym przekonaniom (...).

Poprzez wszystkie trudy, (...) cierpienia i zawody, jakie idą w parze z wychowaniem człowieka, miłość wciąż zdaje wielki egzamin. Aby zdać ten egzamin, trzeba źródła duchowej mocy. To źródło znajduje się (...) w Tym, który »do końca (...) umiłował« (J 13, 1).

Za bł. Janem Pawłem II – powtarzamy:

„W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem. (...) działa wychowania człowieka nie dokonuje się przy pomocy (...) środków organizacyjno-materialnych (...) najważniejszy jest tu człowiek oraz jego moralny autorytet wynikający z prawdziwości zasad i zgodności z nimi jego czynów (...)”